

Echo Chełmka

Rok założenia
1934

DWUTYGODNIK ZAŁOGI
POŁUDNIOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO
„CHEŁMEK”

Nr 21 (1183)
10. XI. 1990 r.
Cena 200 zł

KTO KUPUJE BUTY Z „CHEŁMKA”?

Były już w tym roku okresy, kiedy rynek krajowy praktycznie odwrócił się od butów z „Chełmka”. Przykładowo — luty oraz czerwiec i lipiec to były miesiące, w których obuwie zalegało magazyn krajowy a dzienna sprzedaż rzędu 2.000 — 3.000 par uchodziła za dobrą. Ten okres mamy już na szczęście chyba za sobą. Musimy jednak tak działać, by nie powtórzył się więcej...

Spójrzmy więc kto obecnie kupuje buty z „Chełmka”. Nasi dotychczasowi wielcy odbiorcy typu WPH przestali już

w większości istnieć. Jeśli jeszcze gdzieś egzystują, to jest to vegetacja na pograniczu bankructwa. W to miejsce powstają hurtownie prywatne i już jest ich spora ilość. Ich szefowie znaleźli także drogę i do naszej firmy. I to bardzo dobrze. Jako jedna z pierwszych zameldowała się hurtownia z Sosnowca (jeszcze na wiosnę) i do tej pory jest jednym z najpoważniejszych kontrahentów. Wiele też obuwia biorą z hurtowni warszawskiej. Odwiedzają nas hurtownicy m.in. z Rzeszowa, Łodzi, Poznania, a nawet i Gdańska. Są to nasi najpoważniejsi odbiorcy. Firma też stara się o

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

Dyscyplina nadal „socjalistyczna”...

Zmiana warunków politycznych w kraju spowodowała, iż wszyscy i wszędzie oczekujemy, iż nastąpi generalny cud i w ślad za zmianą polityki nadejdzie także i ogólny dobrobyt, w którym pracować będziemy jak dotąd, zarabiać jak w USA, a ceny wokół przypominac będą sferą wolnościową. Cud jednak nie nadchodzi. Do głów zaś nie chce wejść nijak, że nadejdzie

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

Z obuwniczej taśmy

Kolejną prezentację nowości, czy też raczej najbardziej udanych wzorów rozpoczynamy od modelu eksportowego, a jest to kozaczek damski wzór 111-05 (nr eksp. 75415), produkowany ze skór bukatowych nappa na spodach z transparentu formowanego. Stosowane kolory wierzchów to brąz (BN 3819), zieleń (BN 294), czern (078) oraz inny odcień brązu (344). Sprzedawany jest na rynku niemieckim.



Udanym wzorem naszego obuwia jest też trzewik dziewczęcy (wzór 076-93) produkowany na rynek krajowy. Produkowany jest na spodach PCV metodą wtryskową z wierzchami z tworzywa. Wierzchy są wielobarwne — łączą biel z zielenią i fioletem.



Kolejny model produkowany jest również na eksport, na rynek niemiecki. Jest to trzewik młodzieżowy (wzór 076-85, nr eksp. 75749) wykonywany na spodach z transparentu formowanego, a wierzchach ze skór bukatowych nappa w kolorach: czarnym (BN 078), bordo (BN 294).



Nadmierne absencje we wrześniu zubożyły każdego z nas o ponad 20 tysięcy złotych

UDERZENIE PO KIESZENI CZYLI NADAL NADOPIEKUŃCZOŚĆ

Proszę Państwa to co obecnie pragnę przedstawić, dla niektórych może się wydać paradoksem, ale — to jest, niestety, fakt. Nadmierna absencja „chorobowa” w jednym tylko miesiącu tj. wrześniu zubożyła przeciętnie każdego z nas o 22.692 zł. Mniej więcej, oczywiście, bo wyliczenie jakie przeprowadziłem w oparciu o dane finansowe może się o parę złotych (nie wiem, w którą

stronę) różnić od tego, jakie by przeprowadził fachman księgowy. Do rzeczy jednak.

Jeszcze we wrześniu pisano na łamach „Echa” o nadmiernej opiekuńczości zakładu, w którym tolerowane są przypadki nadużywania zwolnień chorobowych, mimo tego, iż absencja sięga średnio już 11 proc. Racja była i nadal jest po stronie tego, kto owe słowa napisał. Spójrzmy jednak ponownie na fakty. Przedsiębiorstwo zatrudnia obecnie 4.141 osób (dane te, jak i pozostałe dotyczą września), z czego 3.220 pracuje w chełmeckim zakładzie, a 921 w szwalniach terenowych (w tym: Kęty — 168, Łodygowice — 147, Jaworzno — 208, Jastrzębie — 235 i Kraków — 163 osoby). Proszę o zapamiętanie tych liczb, będą jeszcze potrzebne.

Jak wygląda jednak rzeczywisty stan pracujących w zakładzie, a nie tylko zatrudnionych? Fatalnie! Jak na kapi-

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)



Manipulacja wierzchów w chełmeckim zakładzie.

OBRADOWAŁA RADA PRACOWNICZA

Obrazy posiedzenia plenarnego Rady Pracowniczej odbywające się 22 października z udziałem dyrekcji z dyr. B. Grzesikiem oraz przedstawicieli obydwu związków zawodowych były niezwykle interesujące dla wszystkich pracowni-

OSIĄGNIĘCIA CHEŁMECKICH TWÓRCÓW-AMATORÓW

Dosyć dużo piszemy na łamach „Echa” o działalności chełmeckich twórców-amatorów zrzeszonych w miejscowym Kole RSTK. No, ale trzeba przyznać, że jest o czym pisać. W październiku grupa owa zanotowała kolejne sukcesy regionalne. Wojewódzki Ośrodek Kultury (dawny Wojewódzki Dom Kultury) w Bielsku-Białej zorganizował Wojewódzki Przegląd Malarstwa Nieprofesjonalnego pt. „Mała forma w malarstwie”.

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

RÓŻNICE

Z sygnowanego przez łamczyńskie „Kontakty” tomiku pt. Zakazany wiec — przedstawiamy Czytelnikom „Echa” jeden kwiatuśzek:

— Skąd się biorą różnice między ludźmi — zastanawia się jeden. Dlatego, na przykład, jeden człowiek jest komunistą, a inny antykomunistą.
— To polega na różnicy podejścia — odpowiada zagadnięty. — Komuniści to ten, który przeczytał wszystkie dzieła Marksa, Engelsa, Lenina i uwierzył.
— A antykomuniści?
— To ten, który też to wszystko przeczytał. I zrozumiał!

ków naszego zakładu. Głównym bowiem tematem była informacja na temat sytuacji ekonomicznej zakładu oraz prezentacja postulatów (w tym także pracowniczych) przedłożonych dyrekcji przez samorzutnie zorganizowane komitety z wydziałów manipulacji wierzchowej, montażu (wraz z DKJ) i szwalni.

Sprawy te przedstawione zostały przez mgr. Bronisława Grzesika dyr. firmy. Postulaty są naszym Czytelnikom chyba dobrze znane, być może część z nich była formułowana przez naszych Czytelników właśnie. Dominowały przede

(CIAĞ DALSZY NA STR. 3)

PODPATRZONE NA CUDZYCH LAMACH



TAK! WASZ POPRZEDNIK
TEŻ MIAŁ RACJĘ
A ZOBACZCIE
CO Z NIEGO ZOSTAŁO.

Solidarność

CZY CŁO MUSI BYĆ BRZYTWA?

W październiku odbyło się spotkanie związkowców Krajowej Komisji Przemysłu Lekkiego NSZZ „Solidarność” z przedstawicielami Głównego Urzędu Ceł (wraz z prezesem K. Horodyńskim) oraz resortów gospodarczych. W rozmowach tych uczestniczył też reprezentant naszej firmy Stefan Dudziak.

Dyskutowano nad polityką cełną wobec wyrobów przemysłu lekkiego. Nasi przedstawiciele stwierdzili, iż utrzymuje się wysokie cło wywozowe na nasze wyroby, natomiast aktualne taryfy preferują import wyrobów i to ze strefy państw o wysokich dochodach stosujących na naszym rynku nawet ceny dumpingowe. Preferuje się także niektóre kraje uchodzące za rozwijające się (obłożone niskimi cłami), za pośrednictwem których międzynarodowe koncerny wciskają nam swoje towary. W tej sytuacji trudno jest być konkurencyjnym. Prowadzi taki stan w perspektywie do bankructwa przemysłu lekkiego. Jesteśmy też ostatnim krajem, który nie wypracował tzw. kontyngentów przywzowych.

W wyniku spotkania uzgodniono, że prezes Głównego Urzędu Ceł wystąpi do KERM-u o m.in. przedłużeniu zawieszenia ceł na maszyny, urządzenia i surowce niezbędne dla przemysłu lekkiego (po otrzymaniu stosownego wniosku z Ministerstwa Przemysłu). Z chwilą otrzymania stosownego wniosku oraz materiału dowodowego zostanie także wszczęte postępowanie antydumpingowe wobec importerów sprzedających towary po zniżonych cenach. Główny Urząd Ceł zapowiedział także wzmocnienie działań zapobiegających nielegalnemu prywatnemu importowi towarów przemysłu lekkiego.

talizm, do którego podobno dążymy. Otóż w przeciętnej firmie na tzw. Zachodzie absencja nie przekracza 3 proc. ogółu zatrudnionych. W naszej firmie sięga ona jednak 13 proc., w tym w samym zakładzie w Chełmku — 11,6 proc., Kętach — 11,1 proc., Łodygowicach — 15,9 proc., Jaworznie — 12,6 proc., Jastrzębiu — 23 proc., Krakowie — 9,4 proc. Jakie wnioski z tego należy wyciągnąć? Na pewno wniosek o słabej przydatności szwalni w Jastrzębiu i wątpliwej w Łodygowicach.

UDERZENIE PO KIESZENI...

Przechodząc jednak do samego chełmeckiego zakładu (obchodzącego większość naszych Czytelników) widać wyraźnie, iż we wrześnie — po zsumowaniu wszystkich rozproszonych absencji — łącznie 374 osoby nie przepracowały całego miesiąca. Czyli faktyczne zatrudnienie było o 374 osoby mniejsze niż zatrudnienie na papierze. Konsekwencje finansowe tego faktu są krytyczne.

Wiadomo, iż pracownik chorujący nie pobiera pensji tylko zasiłek i to co mu zakład wypłacił, to w jakiejś tam mierze ZUS refunduje. Płaca jest jednak tylko jednym z elementów określających pracownika. Za każde stanowisko pracy płaci zakład państwu podatek oraz inne tzw. narzuty. Sięgające one w skali całego przedsiębiorstwa (Chełmek plus szwalnie) miesięcznie kwoty ogromne. Jest to aż 2.731.570.322 złote. Czyli słownie ponad dwa miliardy siedemset kilkadziesiąt tysięcy... Miesięcznie wychodzi to średnio na pracownika 659.640 złotych. Przepraszam — a t a t.

Tyle faktów. Teraz pomyślmy chwilę. Gdyby absencja u nas kształtowała się na poziomie Zachodu, wówczas w chełmeckim zakładzie chorowałoby w miesiącu maksimum 97 osób. Czyli choroba pozostałych 277 osób świadczyłaby o naszej nadopiekuńczości. Zwolnienie 277 osób przy podniesieniu dyscypliny pracy powinno pozostać w praktyce niezauważone dla pozostałych pracowników, jeżeli uważać wyłącznie na obciążenie

pracą. Natomiast przynosi określona korzyść. Otóż za nieobecnych 277 osób w samym tylko wrześnie musielimy do kasy państwowej odprowadzić różnych narzutów na place za te osoby kwotę 182.672.280 zł. A więc nasz zysk, zysk firmy został pomniejszony bez żadnego efektu o ponad sto osiemdziesiąt dwa miliony złotych. Idźmy w tym rozważaniu dalej — gdyby przyjął, że ta kwota powiększyłaby zysk, wówczas około 40 proc. na pewno powiększyłoby tzw. zysk do podziału za fundusz załogi. Daje to już niebagatelną kwotę 73.068.912 złotych za jeden tylko mie-

siąc czyli wrześnie. Z naszych wspólnych kieszeń, z kieszeń 3.220 pracowników niewielka w sumie grupa 277 osób wyjęła ponad siedemdziesiąt trzy miliony złotych. Czują się więc okradziony z 22.692 złotych. Może i tak nie otrzymamy tej kwoty. Może wsparłaby utrzymanie żłobka, hotelu lub innego zadania dotyczącego tzw. konsumpcji zbiorowej. Tyle jednak wyjęło ogólnie z kieszeni każdemu z nas. Obojętnie w jakiej formie pieniądze te do naszych kieszeni by trafiły.

Proszę zrozumieć. Nie napadam na osoby sterane wiekiem, długetelnich pracowników często ze schorzeniami spowodowanymi właśnie wieletnią pracą w zakładzie. Te osoby stanowią jednak skromny ułamek w ogólnej absencji. Więcej jest wśród nieobecnych kombinatorów, symulantów (czy symulantek), które w momencie np. prowadzenia nowego wzoru uciekają w chorobę, by — przeczekać. Nazwiska takich osób znają mistrzowie i kierownicy, znają też przedstawiciele samorządu i związków zawodowych. Chyba już czas, by zastanowić się nad przydatnością w zakładzie osób żyjących na cudzy koszt.

Lepiej, by konsekwencje odczuła niewielka grupa cwaniaczków, niż by rykoszetem nasza dotychczasowa nadopiekuńczość uderzyła w całą załogę.

A dla mnie osobiście to ponad 22 tysiące złotych to spory pieniąż. Gdyby zaś kwotę ową przemnożyć przez 12 miesięcy...

Dyscyplina nadal «socialistyczna»

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

ogólnego dobrobytu jest też zależne w pewnej mierze i od nas samych.

Prosta sprawa. Przedsiębiorstwo działa — chociaż nadal państwowe — w zmie-

Pomysł na miarę sukcesu

Mamy w chełmeckiej firmie sporo osób, które potrafią myśleć. Co więcej, myślących nie tylko o własnych interesach, ale o firmie właśnie. Wśród nich są właśnie racjonalizatorzy i wynalazcy. W tym roku zgłoszono wiele interesujących projektów, a jednym z takich pomysłów na miarę sukcesu jest projekt pt. „Zastosowanie krajowego agregatu w urządzeniach do nabierania materiału na nowych DESMACH”.

W czasie eksploatacji Desmy urządzenie do nalewania materiału ulegało częstym uszkodzeniom. Każde uszkodzenie powodowało liczne przestoje. W chwili obecnej ze względu na bardzo duży stopień zużycia silnika naprawa ewentualnego uszkodzenia jest niemożliwa. W związku z powyższym przystosowano krajowy agregat ssący do współpracy z urządzeniem do nalewania materiału. Przystosowanie polega na wykonaniu odpowiedniego kołnierza dystansowego pozwalającego na zamontowanie agregatu w dołomku materiału. Spowodowało to wyeliminowanie zakupu agregatu w krajach zachodnich za dewisy i zabezpieczenie produkcji. Desma na wypadek awarii tego urządzenia.

Efekty ekonomiczne przy zastosowaniu 2 agregatów wyniosły 1.584 tys. zł. Wypłacono wynagrodzenie w wysokości 673 tys. zł. Twórcą projektu jest Kazimierz Oplik wydz. mechaniczno-energetyczny.

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

Przegląd zgromadził prawie 200 prac autorstwa 47 twórców z Bielska, Oświęcimia, Andrychowa, Chełmka, Żywca, Cieszyńska, Suchej Beskidzkiej, Dzięgielowa itd. Komisja obradująca pod przew. Teresy Sztwierni przyznała nagrodę specjalną (W. Rzenno z Bielska) oraz 4 nagrody równorzędne i 3 wyróżnienia. Jedną z nagród otrzymał twórca z Chełmka MIECZYSLAW MATYJA za oryginalne

nionych w dużym stopniu warunkach społeczno-ekonomicznych. Organizacja pracy zaś i dyscyplina pracy — są nadal... socialistyczne (w złym tego słowa znaczeniu). O organizacji pracy w różnych komórkach pisaliśmy już i do tematu tego na pewno wkrótce powrócimy. Dyscyplina natomiast...

Pamięmy osoby mające ruchomy czas pracy, pamięmy osoby, które z różnych powodów mają przepustki upoważniające do wcześniejszego opuszczenia miejsca pracy. Ale pozostali?

Już o godzinie 14.00, a najpóźniej 14.05 z hal zaczyna „wyciekać” skromny na początek strumyczek pracowników. Idą z hali nr 12, z hali nr 13. Wkrótce dotąca coraz większa ilość osób. Idą też z wydziału mechanicznego, transportu, magazynów położonych na końcu zakładu. Już o 14.15 w „kanciapie” przyjmującej klucze zdano sporą liczbę kluczy z różnych komórek pa-mocniczych. A przed bramą stoi co najmniej 300 — 400 osób. I co chwila dotącają następni.

Często Straż Przemysłowa po prostu nie wytrzyma nerwowo i o godz. 14.15 pierwsi pracownicy opuszczają zakład. Na ogół o 14.20 fala rusza przez „bramki”. Nie powiem, że w biurcu są sami święci. Też wiele osób wychodzi wcześniej.

I my mówimy o prywatyzacji? Przecież tzw. buczek jest tam sygnałem, iż należy zacząć opuszczać stanowisko pracy. Po sygnale dzwinkowym dopiero porządkuje się stanowisko pracy i schodzi do szatni. A więc zakład opuszcza się po 15 — 20 minutach od kończącego ją sygnatu dzwinkowego. Czy doczekamy się tego i w „Chełmku”? Kto odważy się wreszcie egzekwować regulamin pracy? Część mistrzów i kierowników jest na tyle zastraszona (ale czym?...), że chociaż podczas pracy ich stosunek do pracownika bywa różny, to pod koniec dniówki woli pewnych spraw nie dostrzegać. Tą drogą do prywatyzacji jednak nie dojdziemy.

Osiągnięcia chełmeckich twórców-amatorów

zastawienie technik w pracach „Martwa Natura” i „Martwa Natura II”. Interesujący jest zwłaszcza pierwszy z nich, gdzie oryginalnie potraktowany temat (obraz w obrazie) wzbogacony został fakturalnie poprzez dołączenie elementów. Wyróżnienie uzyskał

Kto kupuje buty z „Chełmka”?

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

podtrzymanie tych dobrych kontaktów. W przypadku zakupu jednorazowego powyżej 2 tys. par obuwia — dostarczamy towar do magazynu odbiorcy własnym transportem, mniejsze partie (rzędu 400 — 600 par) także potrafimy dostawić do odbiorcy, gdy trasa naszego transportu na to pozwoli (dostawa lub odbiór czegoś w najbliższej okolicy). Mniejsze partie — a i takie transakcje się zdarzają — odbierane są transportem własnym. Stosujemy dla odbiorców hurtowych pewne ulgi tj. nie żądamy zapłaty gotówkowej, dajemy terminy 14 — 21 dni. A są to w ogólnym rachunku sprawy korzystne. Są przecież odbiorcy, którzy za partię towaru płać nawet ponad 2 miliardy złotych. To jest już handel na taką skalę, jaka jest nam potrzebna.

We wrześnie zaprosiliśmy odbiorców hurtowych na pokaz naszej kolekcji. Zainteresowali się naszym obuwiem zimowym damskim i męskim, zwłaszcza damskim. Podpisaliśmy wówczas szereg kontraktów. Wychodzi jednak inna kwestia. Otóż dla odbiorcy prywatnego liczy się przede wszystkim c.z.a.s. Gdyby już we wrześnie mieć odpowiednią ilość „zimówki” transakcje mogły by być jeszcze lepsze. Trzeba więc przypomnieć produkcję poszukiwanych wzorów, by nie ubiegli nas inni. Nie zawsze jednak jeszcze pion produkcyjny potrafi dostosować się do potrzeb handlowych. A szkoda! Można jednak w najbliższym czasie chyba liczyć na zintensyfikowanie działań produkcyjnych pod kątem potrzeb sprzedaży.

Warto wspomnieć, że wprowadzić by-ły te strony hurtowników uwagi na temat poszczególnych wzorów, kolorystyki czy cen — generalnie jednak kolekcja nasza znalazła uznanie i zaintereso-

sowanie. Były nawet — rozważane obecnie — propozycje zastrzeżenia sobie jakiegoś wzoru na wyłączność sprzedaży tj. chęć zakupu całej jego produkcji. To świadczy raczej optymistycznie...

Dużo jest też odbiorców drobnych, biorących jednorazowo po 80 — 100 par. Ci płać gotówką i odbierają towar bezpośrednio z naszego magazynu. Jest ich sporo z województwa bielskiego i katowickiego, są też szefowie sklepów z Warszawy i Krakowa, przyjeżdżali nawet (chyba sondazowo) z Koszalina, Gdańska, Nowego Sącza... Kiedyś była to ilość znikoma, dziś jest ich dziennie dość sporo. Wielu to nasi stali klienci, pojawiają się kilka razy w miesiącu. Świadczy to zarówno o ich dobrych obrotach, jak i o zainteresowaniu naszymi butami. Niektórzy (z Będzina, Chrzanowa) spotykamy w naszych magazynach nawet 2 — 3 razy w tygodniu.

Są też odbiorcy drobni kupujący po 15 — 50 par jednorazowo. Ci już nie są obsługiwani przez magazyn, kupują interesującą ich pozycję bezpośrednio w naszym sklepie kładowym. I też są zadowoleni z transakcji.

Można więc powiedzieć, iż na dziś sytuacja nie jest zła. Sprzedajemy na kraj dziennie do 7 tys. par, są dni — gdy wzrasta to do nawet do ponad 10.000 par dziennie. Magazynu zaczęły się już systematycznie opróżniać. Oby jeszcze pion produkcyjny bardziej intensywnie przystąpił do produkcji obuwia zimowego, zwłaszcza tych wzorów, które znalazły największą liczbę odbiorców, największe zainteresowanie handlowców.

Najważniejsze jest bowiem — a pisaliśmy o tym w „Echu” już nie raz — nie to, co wyprodukujemy na skład, lecz to — co jak najszybciej ulokujemy na rynku.

Wdrożono nową strukturę organizacyjną PZPS „Chełmek”

Po uzyskaniu zgody Rady Pracowniczej w dniu 5 września, zarządzeniem wewnętrznym nr 16/90 zostały wprowadzone zmiany w strukturze organizacyjnej PZPS „Chełmek” o których pisaliśmy w jednym z poprzednich numerów gazety. Przechodzący do pionu dyrektora D dział kadr i szkolenia zawodowego otrzymał symbol DE, Zespół Szkół Zawodowych symbol DZ, natomiast dział ochrony pracy i środowiska symbol DB. Pozostałe komórki pionu D to: dział rewizji gospodarczej DR, dział kontroli jakości DK, zespół organizacyjno-prawny DS, specjalista d/s obrony cywilnej z kancelarią akt tajnych DW, asystent, sekretariat DA i Zakładowy Oddział Straży Przemysłowej DO.

W skład nowo utworzonego pionu techniczno-produkcyjnego T weszły: dział techniczny i rozwoju TT, dział planowania i sterowania produkcją TS, oddział drukarni TD-219, wydział produkcji wyrobów chemicznych TH-210-310, wydział rozkroju i szy-

cia cholewek TW-420-430-460 z oddziałami terenowymi w Jastrzębiu, Jaworznie, Łodygowicach, Krakowie i Kętach, wydz. montażu i przygotowania spódów TM-410-440-450, wydział przygotowania produkcji TP-510, dział głównego technologia TK, wydział energo-mechaniczny TE-710-720, dział (wydział) inwestycji i remontów TI-730 i Zakładowy Oddział Zawodowej Straży Pożarnej.

Z-cy dyrektora d/s ekonomiczno-handlowych podporządkowano komórki organizacyjne: dział normowania i płac EZ, dział socjalno-gospodarczy ES, zakładowy Ośrodek kultury i informacji EI, dział zaopatrzenia HZ-110, dział sprzedaży i eksportu EE-610 i wydział transportu ET-810.

Nie uległ zmianie jedynie pion księgowości K. Przypomina się, że w skład pionu K wchodzi: dział finansowy, KF, dział księgowości ogólnej KK, dział norm i cen KN, dział kosztów KP, i zakładowy Ośrodek informacyjny KE. (J. W.)

Zamiast hotelu — pensjonat

kaltownią i dość prymitywnym wyposażeniem. Podobne budynki w krajach wysoko uprzemysłowanych określa się mianem slumsów. Ale... Prawdą jest i to, co powiedziano na spotkaniu. Barak miał być zlikwidowany już dawno, utrzymywany jest — nakładem bardzo wysokich kosztów (choćbyby samego ogrzewania czy podatków) — tylko dlatego, że garstka 11 pracowników swego czasu znajdując się w trudnej sytuacji prosiła zakład o jakiegokolwiek możliwości zamieszkania.

Z punktu widzenia interesu zakładu utrzymanie tego baru jest nieekonomiczne. Oceniam, że koszt jego utrzymania może sięgać nawet do 20 mln zł miesięcznie. Kapitalista by się nie zawahał.

Tak, ale... W baraku mieszkają przede wszystkim samotne matki, rodziny rozwjowe z matry dziećmi... Osoby o niewątpliwie trudnej sytuacji życiowej. Osoby, które na poprzednim etapie przyzwyczajone były do opieki ze strony zakładu, gdyż tzw. realny socjalizm taką opiekę im gwarantował. Czy w chwili obecnej, w obliczu nadciągającej prywatyzacji, w mieście, gdzie królować zaczynały osoby przedsiębiorcze — twórcy samodzielnych warsztatów, nowych butików itp., wśród rosnącej liczby anten satelitalnych i sieci video dla jeszcze właśnie w Chełmku miejsce dla mieszkańców owego baru i ich problemów? Kogo — poza ewentualnie Komitetem SOS — los ich powinien interesować?...

A zrazem, kto odważy się głośno to powiedzieć? Zwłaszcza tam, w hotelu przy ul. Broniewskiego? W czy tym 11 osobom...

O hotelach pracowniczych — kosztach utrzymania (nadmierzonych) i cenach za mieszkanie w nich (zbyt niskich) pisaliśmy już wielokrotnie. Dziś chciałbym zaprezentować sprawę jakby żywcem wziętą z „Telewizji noc”. Szkoda tylko, że nie mam duszy Malachowskiego.

Otóż osoby zamieszkujące hotel-barak przy ul. Broniewskiego zaprotestowały przeciwko kolejnej podwyżce czynszu, wskazując dużą ilość usterek w hotelach obniżających standard i proponowały albo przeniesienie ich na teren tzw. żłobka, albo zamianę tego hotelu w pensjonat. W październiku tego odbyło się spotkanie z mieszkańkami tego hotelu przedstawicielami działu socjalno-gospodarczego i obydwu związków zawodowych (nie brako i „Echa”). Po długich debatach ustalono przekształcenie hotelu przy ul. Broniewskiego w pensjonat, a tym samym zmieniona została podstawa czynszu i współmatkownikowe uzyskało prawo legalnego zameldowania. Było to rozwiązanie, które można uznać za sprawiedliwe, chociaż... godne raczej państwa opiekuńczego, niż zakładu zmierzającego do prywatyzacji.

Mówiąc o złych warunkach kobiety z hotelu mają rację. To przecież stary barak z lat 50-tych ze zdezelowaną, niewydajną

natomiast nasz prezes ANTONI KORYCIK za pracę pt. „Żydówka” z cyklu „Strachy dzieciństwa” wyróżniającą się oryginalną kolorystyką.

W przelazbie uczestniczyły także Urszula Mayerberg, Aurelia Rudyk i Ewa Rudyk-Niemczyk, a prace ich znalazły się w gronie dopuszczonych do wystawy. Samą zaś wystawę można było oglądać w październiku w Galerii WOK w Bielsku-Białej przy ul. 1 Maja 8. Wystawa ta zainaugurowała zarzem działalność tej Galerii.

Solidarność

Stojąc u progu zmian gospodarczo-politycznych zastanawiamy się jaką rolę i jakie zadania będzie spełniał Związek w zakładzie pracy. Czy w gospodarce rynkowo-kapitałystycznej jest miejsce na działanie dla „Solidarności”, gdy pracownicy będą właścicielami przedsiębiorstw, czy dotychczasowe metody działania będą przydatne w zmieniającej się sytuacji ekonomicznej przedsiębiorstw. Jakie zagrożenia i korzyści niesie dla „Solidarności” proces prywatyzacji przedsiębiorstwa, i czy Komisje Zakładowe mają uczestniczyć w tym procesie, wspierać go, czy Związek ma pozostać organizacją czysto rewindykacyjną działającą bez względu na sytuację ekonomiczną. „Solidarność” chce odgrywać nieposiadania rolę oraz skutecznie bronić interesów pracowników w procesie prywatyzacji powinna popierać udział pracowników we własności przedsiębiorstw poprzez nabywanie akcji, co umożliwi pracownikom dobrze prosperujących zakładów bogacenie się poprzez zwiększenie swoich dochodów z tytułu posiadania własności oraz zapewni im wpływ na podejmowanie najważniejszych decyzji w przedsiębiorstwie.

Po drugie — aby skutecznie wypełnić swoją rolę w zakładzie związek musi uczestniczyć na pełnych prawach w Radzie Nadzorczej spółki, która zostanie wybrana przez właścicieli po prywatyzacji; i po trzecie musi znaleźć w obowiązującym systemie ekonomiczno-politycznym sposoby i metody bogacenia się, zwiększania dochodów na swoją rozszerzoną działalność.

Proponuję przebyć następującą drogę myślową:

— W zmieniającej się gospodarce warunkiem istnienia „Solidarności” w zakładzie pracy będzie istnienie tego zakładu (spółki). To proste stwierdzenie dla nas nabierze całkiem nowej treści, gdyż w gospodarce wolnorynkowej będą prowadzić swoją działalność tylko te przedsiębiorstwa, które będą ekonomicznie silne czyli te, które będą wypracowywały ZYSK, czyli będą miały pieniądze na zapłacenie podatków, wypłatę wynagrodzeń oraz na rozwój. W przypadku nieefektywnej działalności ekonomicznej — braku zysku, przedsiębiorstwo będzie bankrutować, ulegać likwidacji lub sprzedażi innym właścicielom. W likwidowanym bankrutującym przedsiębiorstwie nie będzie nikomu potrzebny związek zawodowy, bo warunkiem istnienia związku jest warunek posiadania członków-pracowników, a tych nie będzie, bo nie będzie przedsiębiorstwa. Dlatego związek w zakładzie stoi przed wyborem drogi postępowania.

Skoro warunkiem istnienia przedsiębiorstwa na rynku będzie jego efektywność ekonomiczna, związek chcąc by jego członkowie pracownicy-akcjonariusze mieli zapewnioną pracę i niezłe zarobki, musi działać na rzecz jego efek-

CELE, ZADANIA I ROLA ZWIĄZKU W SPRYWATYZOWANYM PRZEDSIĘBIORSTWIE

tywności w interesie swoich członków, przez co przyczyniał się będzie do wypracowania większego zysku, a tym samym wzrostu dochodów pracowniczych.

Cel działania „Solidarności” w sprywatyzowanym przedsiębiorstwie pozostaje niezmienny. „Solidarność” ma bronić interesów pracowniczych — interesu swoich członków — interesu rozumianego szeroko tj. ekonomicznego, społecznego, kulturalnego, politycznego itp. Natomiast sposób zabezpieczenia tego interesu, metody działania muszą się zmienić, bo zmienia się system ekonomiczny w państwie. Dalekowzrocznie i nowocześnie myślący przywódca związkowy zdają sobie sprawę, że ich organizacja musi podlegać takim samym przekształceniom jakościowym jakim podlega gospodarka w Polsce. Wiedzą też, że organizację przez nich kierowaną muszą być aktywne i żywotną częścią procesu przekształceń własnościowych. W kierunku systemu wolnorynkowego, gdyż inaczej staną się one zawalidrogą postępu i niepotrzebnymi nikomu zabytkami przeszłości.

W gospodarce wolnorynkowej, gdzie jedynym kryterium działania firmy jest ZYSK, Komisje Zakładowe muszą zdecydowanie przesuwać swoje wysiłki w kierunku analizowania bieżącej sytuacji ekonomicznej firmy i podejmowania lub popierania działań zmierzających do rozwoju firmy. Bo tylko ciągły rozwój firmy zapewni członkom związku pracę i wzrost dochodów. Z drugiej strony związek powinien stać na straży sprawiedliwego podziału wypracowanego zysku, negocjowania warunków pracy i płacy zgodnie z długofalowym interesem pracowników. Oznaczać to może również np. nie popieranie podwyżek płac w trudnej sytuacji finansowej przedsiębiorstwa, a może nawet obniżenie zarobków po to, aby środki finansowe z tego tytułu przeznaczyć na ratowanie firmy przed bankrutem, a tym samym zapewnienie pracy i zarobków dla setek i tysięcy pracowników — członków związku.

Związek staje przed nieznanym dotychczas zjawiskiem — bezrobociem, które niesie efektywna gospodarka rynkowa. W tej dziedzinie działalność związku powinna dotyczyć pomocy materialnej, negocjowania ustaleń w sferze socjalno-osłonowej, działań na rzecz tworzenia nowych miejsc pracy. Ogromne pole do działania staje przed związkiem w trakcie i po prywatyzacji. Polega ona na sprzedaży zakładów prywatnym właścicielom, w tym pracownikom prywatyzowanych przedsiębiorstw.

W interesie związku winno być ustalenie sprawiedliwych zasad nabywania akcji przedsiębiorstw. Komisje Zakładowe „Solidarności” powinny brać udział w ustalaniu warunków prywatyzacji pod kątem zabezpieczenia interesów pracowniczych i opiniowaniu przepisów wykonawczych do ustawy o prywatyzacji.

(Ciąg dalszy w następnym numerze)

SENATORSKA WIZYTA

W październiku Chełmek odwiedził senator Maciej Krzanowski. Spotkał się z mieszkańcami miasta i gminy zapoznając z naszymi problemami, poinformował zaś o pracach senatu, aktualnej sytuacji politycznej i sprawach związanych z kampanią wyborczą.

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

wszystkim sprawy placowe (np. żądanie generalnej podwyżki po 800 tys. zł na osobę), poruszano także sprawy związane z organizacją pracy (np. przywrócenie stanowiska kierownika manipulacji, skrócenie czasu używania ubrań roboczych, kwestia postojów, jakość skór przekazywanych do produkcji itp.). Na ile tych postulatów omówiona została aktualna sytuacja przedsiębiorstwa. Mimo wszystko nadal nie jest ona najlepsza. Od stycznia do sierpnia malała produkcja, były też kłopoty ze sprzeda-

OBRADOWAŁA RADA PRACOWNICZA

żą zapasów obuwia. Obecnie ulega poprawie, w październiku wzrosła już produkcja dzienna, sprzedaż (przed wszystkim sezonowa) jest już zadawalająca, upełniane są zapasy magazynowe. Jest to jednak jeszcze nadal stan chwiejnej równowagi. Zwłaszcza, że zmniejszyła się opłacalność produkcji eksportowej. Nadal też istnieją limity placowe, które powodują, iż nadmierny wg przepisów rząd — wzrost płac może spowodować konieczność zapłacenia takiego „popłuku” do Skarbu Państwa, że kolejnym krokiem może być już tylko ogłoszenie upadłości firmy. A więc i skierowanie tych, którzy tworzyli postulaty i tych, którzy je spełnili do Regionalnych Wydziałów Zatrudnienia jako petentów... po zasiłek dla bezrobotnych.

Po długiej i wcale niełatwej dyskusji, w której wysuwano także szereg możliwości zmian organizacyjnych (mogących ewentualnie zmniejszyć różne aspekty kosztów czy usprawnić produkcję), Rada Pracownicza zaaprobowała wariant rozwiązania zaprezentowany przez dyrektora przedsiębiorstwa (prezentowany poniżej w notatce pt. „Uzgodnienia placowe”). Jest to w praktyce jedyna możliwość wyjścia z impasu, zadawalająca — chociażby w znacznym stopniu — pracowników i równocześnie nie podcinająca korzeni firmy. Powiedzmy sobie jasno — dalsza eskalacja postulatów placowych (lub zbyt długi „prześtój”) może spowodować zalamanie nadal chwiejnej równowagi finansowej i tym samym kryzys, z którego wyjście firmy jako samodzielnego przedsiębiorstwa „Chełmka” mogło być utrudnione. Jeśli nie wręcz niemożliwe. Tylko ewentualna zmiana nastawienia rządu do przemysłu lekkiego i odgórne uregulowanie spraw naszej branży odmiennie (korzystnie) niż dotąd, mogłoby coś

zmienić. Nam pozostaje tylko efektywna praca, intensyfikowanie sprzedaży, negocjowanie cen i usprawnianie organizacji pracy.

Nie można też zapomnieć zdania, iż gospodarowanie w zakładzie przy pełnym zastosowaniu kapitalistycznych wzorców może oznaczać bardzo drastyczne dalsze zmniejszenie zatrudnienia. Co też może w przyszłości okazać się koniecznością.

Przejdźmy jednak do innych spraw omawianych na tym posiedzeniu. Otóż Rada Pracownicza zajęła się kwestiami, które ostatnio także szeroko propagowa-

liśmy na łamach „Echa” tj. sprawami socjalnymi. Zobowiązano służby księgowe do szczegółowego przedstawienia kosztów utrzymania obiektów pozaprodukcyjnych stanowiących własność zakładu (m.in. domów mieszkalnych, hoteli pracowniczych, ośrodków wypoczynkowych w Wiciu i Międzybrodziu, stadionu, Ośrodka „Stawy” itp.), gdyż w wypadku zastanowić się, czy w aktualnej sytuacji społeczno-ekonomicznej firmie stać będzie na tak szeroką działalność „charytatywną” jak do tej pory. Na Zachodzie działalność taką podejmują tylko ci, których na to stać tj. zatrudniające dziesiątki tysięcy pracowników międzynarodowe koncerny rekompensujące sobie koszt działalności socjalnej przyciąganiem taniaj siły roboczej (w Niemczech w hotelach pracowniczych np. mieszkałki Polacy, Jugosłowianie, Turcy i inni gospodarstwy, ale nie oby-watele Niemiec).

Rada upoważniła dyrekcję do kontynuowania rozmów w sprawie wejścia w spółkę joint venture z firmą kanadyjsko-amerykańską mającą w obieku po PP podjąć produkcję obuwia prawdopodobnie sportowego. Nasz udział stanowiłby przede wszystkim wyłączenie te obiekty. Upoważniono także dyrekcję do pertraktacji z krakowską firmą, która wyraziła chęć nabycia hal nr 111 i 21 (tj. stary biurowiec i WEM). Rada postanowiła zaakceptować także przekazanie wyeksploatowanego sprzętu ze zlikwidowanego przedszkola Zespołowi Ekonomicznemu Szkół przy Urzędzie Miasta w Chełmku. Dokonała także formalnego odwołania mgr. Józefa Fundaty ze stanowiska z-cy dyr. d/s handlowych w związku z reorganizacją pionow, pisaliśmy już o reorganizacji i nominacjach w tych pionach w „Echu” nr 18 z 25 września br.

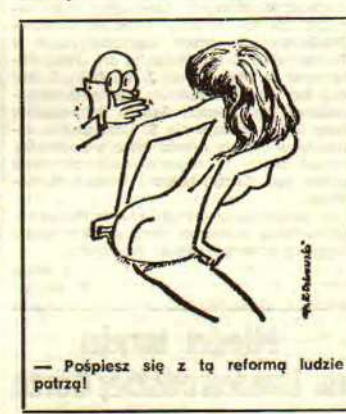
UZGODNIENIA PLACOWE

We wtorek 23 października odbyło się spotkanie przedstawicieli organizacji związkowych, prezydium Rady Pracowniczej oraz dyrekcji zakładu. Omawiane były kwestie placowe, które aktualnie są przedmiotem zainteresowania wszystkich pracowników i były rozpatrywane na posiedzeniu Rady Pracowniczej w poniedziałek 22 października. Propozycje załatwienia tego tematu podano w komunikacie rozgłoszonym w zakładzie. Ponieważ przedstawiciele organizacji związkowych zaakceptowali propozycje dyrekcji uzgodnione z Radą Pracowniczą przypominamy na czym te finansowe decyzje polegają: Od października co miesiąc do końca br. wypłacana będzie z funduszu socjalnego kwota po 200 tys. zł dla pracownika na zasilenie budżetu rodzinnego, który jak wiadomo w okresie jesienno-zimowym charakteryzuje się zwiększonymi wydatkami. Wypłaty tych kwot określone będą regulaminem, który podany zostanie odrębnie. Takie rozwiązanie przyjęto m.in. z tego powodu, że przepisy podatkowe oraz rządowe ograniczenia wysokości wydatków na płace nie pozwalają uruchomić większej sumy funduszu wynagrodzeń na podwyżki placowe.

Z bilansu zakładu za trzy kwartały oraz programu ekonomiczno-produkcyjnego do końca roku wynika możliwość

przeznaczenia od listopada 200 mln zł na podwyżki wynagrodzeń. Ta kwota będzie na uregulowanie stawek w sferze bezpośrednio produkcji.

W sumie decyzja powyższa jest jedyną z możliwych do podjęcia na dzisiaj, gdyż inne rozwiązania wiązały się z bardzo wysokimi sankcjami finansowymi liczonymi w miliardy złotych.



— Pośpiesz się z tą reformą ludzie patrz!

INFORMACJE WYBORCZE

Zarząd Miejski w Chełmku zawiadamia, że w okresie od 8 do 12 listopada 1990 r. włącznie zostaną wyłożone spisy wyborców w siedzibie Urzędu Miejskiego w Chełmku, w biurze nr 8 przy ul. Krakowskiej 11 w godz. od 11.00 do 16.00.

Sprawdzenia spisów można dokonywać osobiście lub telefonicznie pod nr 617-19.

Prosimy wszystkich wyborców o sprawdzenie, czy zostali ujęci w spisie.

Przystąpiono do wyceny mieszkań zakładowych

W celu przygotowania sprzedaży mieszkań zakładowych zasła konieczność dokonania wyceny poszczególnych lokali mieszkalnych stanowiących własność PZPS „Chełmek”. Wyceny dokona komisja powołana przez Dyrekcję Przedsiębiorstwa w terminie do 15 listopada br. Przewodnicztwo komisji objął mgr. M. Nalkaniec radca prawny. Ponadto w skład komisji zostali powołani mgr. A. Matyszkowicz jako sekretarz z działu socjalnego, mgr inż. Lipski, J. Szczeciński z działu inwestycji i remon-

tów, inż. St. Skórkiwicz z działu energetycznego i mgr. K. Klima z działu normowania i plac.

Do udziału w pracach komisji zostali zaproszeni przedstawiciele Rady Pracowniczej i zakładowych organizacji związkowych. Wyceną objęto mieszkania przy ul. Powstańców Śląskich 2 i 2a, XXX-lecia PPR nr 10, Wojska Polskiego nr 3, 15 Grudnia nr 2, 4, 6, Manifestu Lipcowego nr 5, Jedności Robotniczej nr 1, 2, 3, 4, 5, 7, Wywołania nr 1, 2, 3, 4, 6, 8, 10 i Zwycięstwa

nr 6. Po dokonaniu wyceny kompleksowy materiał analityczny zostanie przedłożony Radzie Pracowniczej, KZ NSZZ „Solidarność” i Zarządowi NSZZ Pracowników Zakładu oraz Dyrekcji.

Równocześnie przygotowano ankietę dla użytkowników mieszkań zakładowych, celem zajęcia stanowiska odnośnie wykupu mieszkań. W przypadku braku zgody na wykup mieszkania proponowana będzie dzierżawa wg ceny umownej. Umowa sprzedaży lub dzierżawy obowiązywać będzie od 1 grudnia br. W przypadku wykupu mieszkania bieżące koszty jego utrzymania takie jak wywóz nieczystości, śmieci, awarie, naprawy bieżące, pokrywać będzie

właściciel, proporcjonalnie do ilości mieszkań zasiedlonych w danym budynku.

W przypadku dzierżawy mieszkania użytkownik ponosi koszty usług wymienionych wyżej plus koszty administracji. Cena lokalu zostanie ustalona przez komisję z uwzględnieniem amortyzacji lokalu, zajmowanej powierzchni, standardu, wyposażenia, ewentualnej powierzchni dodatkowej (wspólna klatka schodowa, wejście, teren wokół bloku itp.).

W przypadku zakupu większości lokali mieszkalnych w danym budynku, właściciele będą zobowiązani do wskazania administratora lub osoby odpowiedzialnej za administrowanie budynkiem. (J. W.)

Dnia 14 lutego 1942 roku Związek Walki Zbrojnej przemianowany został na ARMIE KRAJOWA, w której skład weszło około 200 organizacji wojskowych. Armia Krajowa przewidywała koncentrację swego wysiłku na czas ogólnonarodowego powstania. Pod jej osłoną miała ujawnić się administracja państwa i podjąć normalną pracę. Do walki bieżącej powołano ZWIĄZEK ODWETU (1940 r.), a poza granicami terenów pod okupacją niemiecką tj. na wschodzie ORGANIZACJĘ DYWERSYJNĄ „WACHLARZ” (1941 r.). W końcu 1942 r. z połączenia tych organizacji powstało KIEROWNICTWO DYWERSJI „KEDYW”, którego organizatorem i szefem był gen. bryg. August Emil Fieldorf („NIE”), podległy bezpośrednio Komendantowi Głównemu. Do momentu rozwiązania Armii Krajowej oddziały „Kedywu” przeprowadziły kilka tysięcy akcji bojowych przeciw okupantom.

Wywiad Armii Krajowej zdobył wiele informacji o dużym znaczeniu dla aliantów m.in. rozpracował niemieckie przygotowania do stworzenia Armii Korps, do uderzenia na ZSRR, przyczynił się do opóźnienia użycia rakiet V-1 i V-2.

Podziemny przemysł zbrojeniowy produkował materiały wybuchowe, pistolety maszynowe, granaty, miny, butelki samopalące oraz tysiące sztuk amunicji. Armia Krajowa była zaopatrywana w broń, amunicję, ekwipunek i materiały konieczne do prowadzenia działań bojowych przez sojuszników zachodnich dokonujących zrzutów lotniczych.

Biuro Informacji i Propagandy (BIP) prowadziło wśród własnego społeczeństwa szeroką akcję propagandową dostarczając rzetelnych informacji oraz skierowaną przeciw Niemcom wojnę psychologiczną (Akcja NI).

W ramach Armii Krajowej działała Organizacja Harcerska ZHP — SZARE SZEREGI, której najstarsi członkowie zasiliли harcerskie oddziały dywersyjne, sławne z brawurowo przeprowadzanych akcji bojowych. Równoległe działała Organizacja Harcerski ZHP — „BĄDZ GOTOWY”, oddająca starsze dziewczęta do Wojskowej Służby Kobiet, działającej w ramach Armii Krajowej.

Kadry Armii Krajowej zasilił także tzw. „CICHOCIEMNI” — wyselekcjonowani żołnierze Armii Polskiej na Zachodzie, z których 316 po specjalnym przeszkoleniu przez uczono drogą lotniczą do kraju. Stanowili najbardziej wartościowy i bojowy element kierownictwa dywersji.

W czasie AKCJI „BURZA” w 1944 r. do historii weszły walki 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty (DP), 9 Podlaskiej DP, Wileńskich Brygad i Nowogródzkich Batalionów biłoruckich udział w Operacji „Ostra Brama”, walki oddziałów AK o Lwów i marsz Korpusu Kieleckiego ku walczącej Warszawie. Szczególne znaczenie w działaniach bojowych miało POWSTANIE Warszawskie, w którym oddziały Armii Krajowej i mieszkańcy stolicy przez 63 dni, pozbawieni pomocy z zewnątrz, do końca prowadzili bohaterską, samotną walkę z przynajmniej kilkoma siłami wroga.

Dnia 19 stycznia 1945 r. generał „Niedziadek” — jej ostatni tragiczny komendant — wydał rozkaz rozwiązania Armii Krajowej (tekst ten przytoczyliśmy w dodatku specjalnym).

W czasie wojny zginęło w walce lub w więzieniach i obozach około sześćdziesięciu tysięcy żołnierzy Armii Krajowej. W okresie od maja 1944 r. do maja 1945 r. do łagrów sowieckich wywieziono ponad trzydzieści tysięcy oficerów i żołnierzy AK. Niemal połowa z nich zginęła, w większości bez śladu. Ci, którzy przeżyli, wrócili po latach ze zniszczonym zdrowiem. W latach 1945 — 1955 w ramach represji Resortu Bezpieczeństwa Publicznego PRL aresztowanych zostało około czterdziestu tysięcy żołnierzy AK. Połowa z nich nie dożyła się uwolnienia po październiku 1956 r. — albo ich skazano na karę śmierci w wyniku fałszywych zarzutów albo zginęli bez wieści w więzieniach.

Armia Krajowa była najliczniejszą armią podziemną, działającą w okresie II Wojny Światowej w kraju okupowanym przez wojska nieprzyjacielskie. Jej organizacja, dyscyplina, wyszkolenie i skala działań bojowych potwierdziła, że była ona liczącą się siłą zbrojną, Armią Podziemnego Państwa Polskiego.

W celu sprawdzenia warunków pracy i bhp przed nadchodzącym okresem zimowym dokonuje się w zakładzie od wielu lat jesienny przegląd stanowisk pracy w poszczególnych wydziałach, oddziałach terenowych i pomieszczeniach magazynowych. W tym roku przegląd trwa od 18 października do 22 listopada.

Przebiegają dokonują powołane przez Dyrekcję specjalistyczne zespoły robocze. W skład zespołu sprawdzającego warunki pracy od strony technicznej powołano inż. Cz. Krawczyka jako przewodniczącego oraz Zb. Mierzwę i St. Mendelę z 710—720 oraz M. Zydziaka z działu zaopatrzenia. Pracami zespołu ds profilaktyki i higieny pracy kieruje inż. A. Wiecek z-ca kier. działu ochrony pracy i środowiska TB. W skład zespołu wchodził ponadto Barbara Kubiś z działu ochrony pracy i środowiska, Władysław Pieczonka, Stefan Siemradzki obydwaj z 210—310. Trzeciemu ze-

spółowi ds warunków pracy, nauki młodocianych i kobiet przewodniczył mgr Zb. Okarmus TB. W skład zespołu wchodził ponadto Danuta Rusinek — TB, Edward Kaznica z magazynu eksportu 652, Edward Chudy z manipulacji wierzchołów 420.

Stwierdzone podczas przeglądu drobne usterek będą zgłaszane na bieżąco kierownikowi określonej komórki organizacyjnej w celu ich usunięcia. Natomiast tematy, wnioski o większym ciężarze gatunkowym zostaną wdrożone na podstawie odrębnego harmonogramu wykonawczego. Nadzór nad przeglądem sprawuje Zakładowa Komisja Ochrony Pracy. Do udziału w pracach komisji zaproszono Kierownika Przychodni Przychodni.

Równoległe z przeglądem warunków pracy odbywa się kontrola poszczególnych obiektów i pomieszczeń pod względem bezpieczeństwa pożarowego.

(J. W.)



ZE SPORTU SZKOLNEGO

A. Tobiasz (2 km). Wśród chłopców ponownie najlepszym na 5 km był M. Szczepański.

Oświęcim

W indywidualnych zawodach lekkoatletycznych będących eliminacjami do finałów Wojewódzkiej Spartakiady Młodzieży zwycięstwa odnieśli: Marzena Klecka — 800 m, Renata Serafin — kula, Mariola Zóliczak — oszczep, Jacek Zieliński — 400 m i kula oraz Joanna Szyjka — 400 m. Obiecujące wyniki uzyskali także: Aneta Tobiasz — 800 m, Beata Ryzczko i Marika Poznańska — 400 m oraz Adam Chojnacki — kula.

Kęty

W Kętach odbyły się drużynowe zawody lekkoatletyczne (rejon). W zawodach brały udział oba zespoły chełmekkie (żeńskie i męskie) co jest dużym sukcesem zwłaszcza chłopców zwyciężyli na fakt, iż aby dostać się na ten szczebel rozgrywek musieli znaleźć się w dwóch najlepszych zespołach z eliminacji grupowych (Oświęcim). Niestety, żaden zespół nie awansował do finału wojewódzkiego. W zawodach duży talent potwierdziła znana biegaczka Marzena Klecka „meldując” się w czołówce tym razem w biegu na 100 m i w skoku wwyż. Pchnięcie kulą wygrała Mariola Zóliczak, a w tej samej konkurencji Jacek Zieliński był drugi.

(Hek)

Październik to tradycyjny okres między-szkolnych imprez organizowanych na obiektach otwartych, czyli praktycznie wszelkiego rodzaju zawodów lekkoatletycznych. Sportowcy Zespołu Szkół Zawodowych w Chelmku odnotowali w nich kilka wartościowych wyników. Oto ważniejsze z nich.

Oświęcim

W międzyszkolnych biegach przełajowych (eliminacje grupowe) z chełmekkich zawodniczek najlepiej spisała się Marzena Klecka wygrywając bieg na 3 km junierek oraz Katarzyna Zajęc będąc również najlepszą, ale w juniorkach młodszych. Aneta Tobiasz była druga na dystansie 2 km. Wśród chłopców dystans 5 km wygrał Mariusz Szczepański.

Chelmek

Organizatorem indywidualnych biegów przełajowych na szczeblu rejonu był Chelmek. Najlepsza 12 z każdego biegu kwalifikowała się do finału wojewódzkiego, który również odbywa się w Chelmku. Dystans 3 km junierek ponownie wygrała M. Klecka, a junierek młodszych K. Zajęc. Do finałów Wojewódzkiej Spartakiady Młodzieży zakwalifikowały się ponadto: Joanna Szyjka i Dorota Kowalówna (3 km) oraz

X Sejmik Aktywu PTTK w Szczawnicy

W październiku przebywała w Szczawnicy 37-osobowa grupa turystów z Chelmka i Oświęcimia uczestnicząc w X Jubileuszowym Sejmiku Oddziału PTTK przy PZPS „Chelmek”. Kierownikiem Sejmiku i przewodniczącym był Z. Wróbel, pomagał mu w zakresie przewodnictwa K. Szperlak z Zakopińskiego Oddziału PTTK. Obowiązek gospodarza pełnił prezes miejscowego Oddz. PTTK S. Urban.

Już w trakcie przejazdu do Szczawnicy uczestnicy Sejmiku zwiedzili m.in. Nową Maniów, Wąwóz Homole i Rabsztyn. Czwą przeszła szlak z Grywałdu przez Luboń i Krościenko.

Ważniejsze obrady odbywały się w godzinach wieczornych. Omówiono m.in. doświadczenia 25 lat istnienia Oddziału (1965 — 1990), kierunki zmian organizacyjnych w Towarzystwie i założenia na rok 1991. Referowali te zagadnienia Z. Wróbel i T. Dadej. Do dorobku Oddziału nawiązał długoletni prezes Tomasz Szopa, interesujące było także wystąpienie S. Urbana dot. turystyki w rejonie Pienin. Należy podkreślić wkład pracy w organizowanie sejmików przez pp. Koczur-Latkę i Danutę Gustowską.

W drugim dniu Sejmiku zwiedzano Szczawnicę oraz okoliczne trasy górskie (przez Bryjarkę do schroniska na Bereśniku).

J. Wala Z. Wróbel

Młodzi turyści na Lanckorońskiej Górze

Na Lanckorońskiej Górze spotkali się uczestnicy VI Górskiego Rajdu Młodych Krajoznawców organizowanego przez SMGKKIT w Chelmku Oddziałową Komisję Krajoznawczą PTTK oraz SKKT Zespołu Szkół Zawodowych. Rajd przebiegał pod hasłem „Od konfederacji barskiej do Konstytucji 3 maja”.

W drugim dniu Rajdu uczestnicy przeszli do Stryszowa aby obejrzeć w oddziale Zbiorów Wawelskich w miejscowym dworcu wystawę: „Od ostatniej elekcji do Sejmu 4-letniego”.

W najważniejszym konkursie — krajoznawczym, największą wiedzę z zakresu wydarzeń dotyczących Lanckorony i pobliskich terenów wykazały: W. Solać, D. Bojczuk i B. Jurczyk.

(Hek)

Z tego śmieją się w ZSRR

Mieszkaniec Moskwy chce kupić samochód. Sprzedawca — po zainkasowaniu należności (przedpłaty) oznajmia, że wóz będzie do odbioru dopiero 2 września 2001 roku.

- Rano, — słyszy w odpowiedzi. klient.
- Rano — słyszy w odpowiedzi.
- A to doskonale, bo na popołudniu umówiłem się już z hydraulikiem...



Krzyżówka nr 9

Zapraszamy Czytelników do kolejnej zabawy w krzyżówkę.

POZIOMO: 1) dobry da butelki, 4) naród, 7) tworzą pasiekę, 8) firma obuwnicza z Krapkowic, 9) rozbójnik morski, 10) wielki ptak australijski, 11) pracownik teatru, 13) jezioro w Afryce, 15) kuzynka pszczoły lub złośnicy babsztyl, 16) skorupiak słodkowodny, 17) lód dla Angliki, 18) duża rzeka w pn. Italii, 19) np. manna, 22) silny wiatr, 25) ma go i jeleń, i krowa, 26) polsko-grecka piosenkarka, 27) imię żeńskie, październikowa solenizantka, 28) Krajowa Agencja Wydawnicza, 29) tradycyjne papierskie nakrycie głowy, 30) pograniczna polsko-słowacka granica.

PIONOWO: 1) najmniejsza część deszczu, 2) naprawa, 3) meszek na liściach i łodygach rośliny, 4) firma obuwnicza ze Starogardu, 5) firma obuwnicza z Gubina, 6) może być satelitarna, 12) unieważnienie, 14) wierszowana zagadka, 19) ofiara Sadama Husajna, 20) warszawska firma obuwnicza, 21) górską rośliną leczni-

Zmiany w PCK

Zebrań sprawozdawczo-wyborcze zakładowego Koła Polskiego Czerwonego Krzyża odbyło się 22 października br. Przedstawiono sprawozdanie z działalności koła w minionej kadencji i dokonano wyboru nowych jego władz.

Prezesem Koła PCK został Tadeusz Kwiatkowski (mistrz oddz. 454—458), sekretarzem Władysław Bocian (oddz. 467), skarbnikiem Janina Baran (NSZZ Prac. PZPS „Chelmek”). Wybrano też nowy skład komisji rewizyjnej. Przewodniczą jej obecnie Zbigniew Kopiński (oddz. 723), a członkami są Ryszard Kubis (724) i Józef Bigaj (510). Gratulując wyboru życzymy członkom zarządu pozytywnej i efektywnej działalności.

cza o żółtych kwiatkach, 22) część tańca, 23) wg przysłowia pasuje do niej wół, 24) stan w USA znany głównie z pustyni i Las Vegas.

Zgodnie z postulatami naszych Czytelników przedłużamy okres przesyłania rozwiązań. Rozwiązania krzyżówki — koniecznie z naklejonym kuponem konkursowym — prosimy nadsyłać lub przynosić do Zakładowego Ośrodka Kultury i Informacji (7 piętro) lub redakcji (10 piętro) w terminie do dnia 24 listopada br. Rozwiązanie wraz z podaniem zwycięzcy zamieścimy po trzech numerach tj. w „Echu” nr 24 z 24. XII. br. Zgodnie też z przyjętą na wniosek Czytelników zasadą — rozwiązanie krzyżówki nr 7 ogłosimy dopiero w następnym numerze.

Zapraszamy do zabawy! Życzymy powodzenia!

KUPON KONKURSOWY Krzyżówka nr 9

Z życia na co dzień

Jedna z emerytek, mieszkanka Chelmka, przekazała nam wiadomość o zdarzeniu, które może banalnym, ale wartym odnotowania. Otóż jednego z zimnych i mokrych dni września spórą grupą pasażerów tkwiących na przystanku w Oświęcimiu zabrał do Chelmka mający akurat przerwę w kursie kierowca autobusu linii 22 (do Gromca) pan W. Stachura. Właściciel autobusu zepsuł się i kilkanaście starszych wiekiem osób oraz młodzież szkolna czekało ponad godzinne trwanie pod gołym niebem.

„To się nazywa solidarność ludzi pracy” — stwierdziła pani Anna D., z której opinią zgadzamy się całkowicie, stawiając postawę pana Stachury za wzór innym kierowcom.

